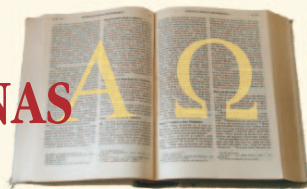


MIŁOSIERDZIE USPRAWIEDLIWIAJĄCE NAS W SŁOWIE WCIELONYM



Prawosławna ikona *Narodzenie Jezusa Chrystusa* ma niezwykle głębokie przesłanie. Oto Ten, na którego wskazuje jasny promień wychodzący z górnego trójkąta, zamiast w pieluszki, owinięty został w całun. Dzieciątko Jezus położone jest w trumnie. Za Nim ciemne wejście do pieczary, symbolizujące głębię otchłani. Właśnie w niej narodził się Bóg, który uwolnił Adama, a wraz z nim całą ludzkość z niewoli śmierci wiecznej. Przez rezygnację z siebie, przez uniżenie (kenozę), a w końcu przez przelanie własnej krwi uczynił człowieka grzesznego sprawiedliwym.

Wszyscy zgierzyszyli, powie św. Paweł w Liście do Rzymian 5, 12. Dowodem tego jest śmierć (Rz 5, 12). Każdy człowiek, bez względu na pochodzenie, status społeczny, podlega jej. Dlatego też wszyscy potrzebują daru wskrzeszenia, łaski życia wiecznego. Na każdego człowieka ta łaska już czeka! Bóg właśnie po to przyszedł na świat, by nas zbawić. On już nas usprawiedliwił, już odkupił. Ten akt dokonał się przez Słowo Wcielone, ostatecznie na Krzyżu, a potwierdzony został zmartwychwstaniem Chrystusa. Ale warunkiem sięgnięcia po ten dar jest wiara w Jezusa – Zbawiciela (zob. Ga 2, 16; 3, 5 – 9), która wyraża się w uczynkach (Jk 2, 14, 24). Kto zaś nie przyjmuje daru odkupienia, żyje koncepcją samowystarczalności, naraża siebie na tzw. *drugą śmierć* (Ap 20, 6, 14; 21, 8), tj. potępienie.

Czy jednak cena, za jaką Bóg dokonał dzieła usprawiedliwienia, nie jest zbyt wysoka? Niektórzy sprawę tajemnicy Wcielenia i Krzyża chcieliby rozpatrywać w kategoriach „kaprysu obrażonego bóstwa”, żądającego zadośćuczynienia za zniewagę majestatu. A F. Nietzsche pisał, że to chora wyobraźnia kazała teologom wysuwać owe niedorzeczne pomysły o konieczności

krwawej i bezdusznej samoofiary Syna, który za śmiertelną obrazę Ojca dokonaną przez osoby trzecie (nas), musiał cierpieć, aby człowiekowi otworzyć drogę do Raju. Czyżby św. Paweł – gorliwy faryzeusz, który przed swoim nawróceniem uważał, że usprawiedliwienie możemy osiągnąć wskutek doskonałego przestrzegania przepisów Prawa (czyli de facto niekonieczna byłaby męka Jezusa), a który po spotkaniu Chrystusa pod Damazkiem zmienił swój dotychczasowy sposób myślenia i dobitnie stwierdził: *wszyscy...dostępują usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski* (Rz 3, 23 – 24, por. Ga 2, 21; Tt 3, 7) – pomylił się? Na pewno, nie! On wiedział, że zostaliśmy usprawiedliwieni w Słowie Wcielonym.

O czym tak naprawdę mówi nam tajemnica Słowa Wcielonego? Święta Siostra Faustyna używając wezwania w litanii: *Miłosierdzie Boże usprawiedliwiające nas w Słowie Wcielonym*, stwierdza, że całe dzieło Odkupienia dokonane przez Słowo Wcielone, które uczyniło nas sprawiedliwymi (oczyszczonymi z grzechu, czystymi) przed Bogiem, jest aktem Jego miłosierdzia. *Boże – pisała – któryś jednym słowem mógł zbawić światów tysiące, jedno westchnienie Jezusa uczyniłoby sprawiedliwością Twoją zadość, ale Ty, o Jezu, sam podjęłaś tak straszną mękę za nas jedynie z miłości. Sprawiedliwość Ojca Twego byłaby prześlagnana jednym westchnieniem Twoim, a wszystkie wyniszczenia Twoje są jedynie dziełem miłosierdzia Twego i niepojętej miłości* (Dz. 1747).

Święty Anzelm z Canterbury, zastanawiając się nad tym problemem, w sposób teologiczny wyjaśnia, że *obraza Istoty Nieskończonej jest obrzą nieskończoną i może być wymazana jedynie przez ofiarę zadośćczyniacą innej Istoty Nieskończonej, która poza tym musi być też człowiekiem,*

ponieważ to w końcu człowiek obraził Boga. Wynika więc, że sprawiedliwość domagała się wcielenia Boga w ludzką naturę. Tylko Bóg – Człowiek mógł doskonale zadośćuczynić i naprawić zło popełnione przez Adama i przez nas. Nasuwa się jednak pytanie, czy tylko sprawiedliwość była przyczyną wcielenia Syna Bożego?

Na kartach Pisma pojawia się tekst w Ewangelii Janowej 3, 16: *Bóg tak umiłował świat (w miejsce świat wstawmy swoje imię), że Syna swego Jednorodzonego dał...* i dalej w Liście do Rzymian 5, 8: *Bóg zaś okazuje nam swoją miłość właśnie przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami.* Te teksty jasno mówią, że Bóg wierny swej miłości stwórczej dał swojego Jednorodzonego Syna, aby nas odkupił, przywrócił Ojcu niebieskiemu. Człowiek niczym nie zasłużył sobie na dar usprawiedliwienia, skutkiem którego jest życie wieczne. *Nie ze względu na sprawiedliwe uczynki, jakie spełniliśmy, lecz z miłosierdzia swego zbawił nas... abyśmy, usprawiedliwieni Jego łaską, stali się w nadziei dziedzicami życia wiecznego* (Tt 3, 5, 7).

W Trójcy Świętej panuje jedność. Akt Wcielenia i dzieło Odkupienia człowieka były wspólną decyzją Osób Boskich, dokonaną w atmosferze wolności i przede wszystkim miłości do istoty ludz-

kiej. Śmiało więc możemy użyć Tischnerowskiego sformułowania o „miłosnej racji” Wcielenia. Już sam akt Wcielenia – swoistej kenozy Słowa – wystarczał, by dokonać usprawiedliwienia rodzaju ludzkiego. Bóg jednak poszedł dalej... aż na Krzyż. Każdy bowiem grzech, choćby najmniejszy, jest aktem niesprawiedliwości ze strony człowieka. Rozmiar Chrystusowej męki pokazuje zarazem powagę i ciężar grzechu. Jednakże nade wszystko Krzyż trzeba rozpatrywać w kategorii miłości i to nie tylko do człowieka, lecz również miłości obecnej w samym łonie Trójcy Świętej. Syn tak miłuje Ojca, że gotów jest nie tylko stać się Słowem Wcielonym za sprawą Ducha Świętego, ale również zdecydował się przelać własną krew i ponieść haniebną śmierć, by nie tylko doskonale zadośćuczynić, ale też objawić światu, temu światu, który dopuścił się zdrady Boga, potęgę i nieskończoność Bożej miłości miłosiernej. Tak kocha Bóg! Wziął całą naszą winę na siebie (Iz 53, 12). On stał się grzechem, aby człowiek, który popełnił grzech, został usprawiedliwiony przed Bogiem – jak to lapidarnie stwierdził św. Paweł: *On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą* (2 Kor 5, 21).

s. Maria Faustyna Ciborowska ZMBM

P O S T A N O W I E N I E

1. Rozważę słowa:

Wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwaty Bożej, a dostępują usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie (Rz 3, 23-24).

2. Łączę się z Jezusem Miłosiernym mieszkającym w mojej duszy.

Dziękuję Mu za darmo dany dar odkupienia.
Proszę o łaskę, bym umiał z niego korzystać i przemieniać swoje życie.

np. słowami:

Jezu, przemień mnie w siebie, bo Ty wszystko możesz! (Dz. 163).